

Sygn. akt VI ACa 197/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Małgorzata Kuracka

Sędziowie: Jolanta Pyżlak

Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 13 września 2018 r., sygn. akt III C 1041/12

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

a) w punkcie czwartym w ten tylko sposób, że zasądza dodatkowo od (...) Towarzystwo (...) w W. na rzecz M. C. kwotę 30 000 (trzydzieści tysięcy) zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 8 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty;

b) w punkcie piątym, szóstym i siódmym w ten sposób, że stosunkowo rozdziela pomiędzy stronami koszty postępowania przyjmując, iż powód wygrał sprawę w 73%, zaś pozwany w 27% oraz iż stronom należy się zwrot kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej stawce minimalnej, szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym (...) w W.;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od (...) Towarzystwo (...) w W. na rzecz M. C. kwotę 921,51 zł (dziewięćset dwadzieścia jeden zł 51/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt **VI ACa 197/19**

UZASADNIENIE

Powód M. C. wnosił pierwotnie o zasądzenie od (...) S. A. (...) w W. kwoty 90 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenie kosztów procesu. W toku postępowania powództwo było rozszerzane pierwotnie o kwotę 10 800 zł tytułem zwrotu

kosztów opieki, a następnie o dalszą kwotę 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia. M. C. wnosił także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku jakiemu uległ powód w dniu 27 lutego 2011 r.

Pozwany (...) S. A. (...)” w W. wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 13 września 2018 r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie (sygn. akt III C 1041/12): 1. zasądził od (...) S. A. (...)” w W. na rzecz M. C. kwotę 70 000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty, 2. zasądził od (...) S. A. (...)” w W. na rzecz M. C. kwotę 10 800 złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 8 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 3. ustalił odpowiedzialność na przyszłość (...) S. A. (...)” w W. za skutki wypadku, jakiemu uległ M. C. w dniu 27 lutego 2011 r., 4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania (punkt 5, 6 i 7 wyroku). Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 27 lutego 2011 r. około godz. 5.30 w W. na ul. (...) samochód marki T. (...) o nr rej. (...) kierowany przez K. O. najechał na słup, wskutek czego kierujący oraz dwaj pasażerowie, w tym M. C. doznali obrażeń ciała. Prowadzone w związku z tym zdarzeniem śledztwo (sygn. 2 Ds 153/11/1) zostało umorzone postanowieniem z 30 sierpnia 2011 r. z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Samochód, którym kierował sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy z (...) S. A. (...)” w W.. Szkoda dotycząca M. C. – wraz z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 200 000 zł – została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 29 czerwca 2011 r. Decyzją z 20 września 2011 r. ubezpieczyciel przyznał M. C. świadczenie w łącznej wysokości 63 203,21 zł, na którą składała się kwota: 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 323,21 zł odszkodowania z tytułu kosztów leczenia oraz 2 880 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich. Decyzją z 25 listopada 2011 r. ubezpieczyciel przyznał M. C. dalszą kwotę 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, iż na skutek wypadku M. C. uległ urazowi wielonarządowemu, złamaniu wyrostka poprzecznego Th 10 bez zaburzeń neurologicznych, wielopoziomowego złamania żeber II - X po stronie lewej, stłuczenia płuca lewego, stłuczenia serca, rozerwania krezki jelita krętego na przestrzeni ok. 8cm, złamania panewki stawu biodrowego lewego, wieloodłamowego złamania rzepki lewej, złamania palucha lewego, uszkodzenia nerwu strzałkowego lewego oraz stłuczenia lewego przedramienia z wtórną przepukliną mięśniową, ponadto doznał rany tłuczonej w okolicy potylicznej oraz krwiaka w tkankach miękkich prawego poślodka. Wykonano u niego laparotomię z usunięciem śledziony oraz drenaż płuca lewego z powodu odmy opłucnowej. Założono mu wyciąg nadkostkowy. M. C. podłączony był do respiratora i zaintubowany. Dopiero od dnia 5 marca 2011 r. zaczął oddychać samodzielnie. Został wypisany do domu w dniu 18 kwietnia 2011 r. z zaleceniem fizykoterapii i rehabilitacji w trybie ambulatoryjnym. Po usunięciu wyciągu poszkodowany wymagał intensywnej rehabilitacji do nauki chodzenia o kulach w stabilizatorze, bez obciążenia kończyny dolnej lewej przy pomocy dwóch kul łokciowych, przez okres około 6 miesięcy. Następnie przez kolejne 6 miesięcy poruszał się przy pomocy jednej kuli łokciowej. Podczas rehabilitacji stwierdzono u niego opadanie stopy lewej i krótkotrwałe utraty przytomności. Podejrzewano występowanie padaczki pourazowej, ale badanie mózgu nie wykryło zmian, a utraty przytomności nie nawróciły. M. C. ze względu na odniesione w wypadku obrażenia odczuwał ostry ból przez około 3 dni, a następnie przez około 3 - 4 miesiące ból podostry i przewlekły. Ból związany z uszkodzeniem nerwów międzyżebrowych utrzymywał się u M. C. około pół roku. Bóle te nasilały się przy głębokich oddechach, kaszlu, poruszaniu ciała. Złamanie rzepki lewej zespolono u M. C. w tydzień po wypadku. Uraz ten wymagał jednak dalszego leczenia ortopedycznego w trybie ambulatoryjnym. Zespolenie rzepki usunięto u niego dopiero 31 sierpnia 2015 r. Urazy doznane przez M. C. powodowały znaczne ograniczenie możliwości samoobsługi przez 3 miesiące od urazu, następnie aż do zakończenia leczenia średnie ograniczeniem samoobsługi. M. C. wymagał pomocy osób trzecich po urazie w wymiarze 5 godzin dziennie przez okres 2 miesięcy, przez następne 4 miesiące w wymiarze 3 godzin dziennie, a później w wymiarze 2 godzin dziennie w samoobsłudze i czynnościach dnia codziennego. Do zakończenia leczenia - w wymiarze 1 godziny dziennie w czynnościach dnia codziennego i pomocy w rehabilitacji i transporcie medycznym. M. C. wrócił do pracy dopiero po ponad dwóch latach od wypadku. Poszkodowany aktualnie skarży się na bóle stawu biodrowego lewego, dyskretne opadanie stopy lewej przy chodzeniu oraz ograniczenie ruchów kolana lewego, klucia w klatce piersiowej przy

głębokim wdechu. Ponadto posiada ograniczenie ruchów lewego biodra, przykurcz odwiedzeniowy biodra lewego, wychudzenie mięśni uda i pośladka lewego, wstępne zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego z bolesnością strony przysródkowej szpary stawowej, niedoczulicę goleni po stronie lewej. Posiada uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego niewielkiego stopnia i związane z tym nieznaczne upośledzenie funkcji motorycznych. M. C. na skutek wypadku poniósł trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 20% w związku z urazem biodra lewego (poz. 145a), 10% ze względu na uraz kolanowy lewy (poz. 155a), 3% ze względu na uraz przedramienia lewego (poz. 123a) oraz 5% w związku z uszkodzeniem nerwu strzałkowego (poz. 181u). Obecnie urazy poniesione na skutek wypadku ograniczają wydolność kończyny dolnej poszkodowanego w zakresie miernym, szczególnie w zakresie ciężkiej pracy fizycznej, aktywności sportowej, dźwigania i przeciążania, długotrwałej pozycji stojącej lub samodzielnej lokomocji. Posiadane przez M. C. dolegliwości i dysfunkcje mają charakter trwały i brak jest możliwości ich dalszej remisji. W przyszłości u powoda prawdopodobnie dojdzie do rozwoju pourazowej choroby zwyrodnieniowej stawu biodrowego i kolanowego lewego. Aktualnie ujawniają się u niego wstępne dolegliwości o charakterze choroby zwyrodnieniowej pourazowej kolana i biodra lewego. M. C. nie wymaga jednak obecnie pomocy ze strony osób trzecich w samoobsłudze i czynnościach dnia codziennego. Nie odczuwa również skutków wypadku, ani nie wymaga zażywania żadnych leków, z punktu widzenia pulmonologicznego. W następstwie wypadku na ciele M. C. pozostały widoczne blizny, w tym blizny na głowie oraz szeroka i nierówna blizna na brzuchu ciągnąca się od pojenia łonowego do wyrostka o długości 30 cm. Ponadto posiada bliznę kolana lewego o długości 9 cm, a także blizny na klatce piersiowej po drenach opłucnej. Blizn tych nie można usunąć w taki sposób, by nie pozostał po nich ślad. Możliwa jest jedynie operacja plastyczna mająca na celu wycięcie blizny na brzuchu i szycie jej tak by była mniej widoczna. Operacja ta nie jest refundowana, jej koszt wynosi około 8 000 - 10 000 zł. M. C. posiada również przepuklinę mięśniową na lewym przedramieniu, która powinna być zoperowana. Cierpi także na przerost gruczołów piersiowych, który pojawił się po wypadku, a który wywołuje w nim duże poczucie wstydu. Koszt zabiegu związanego z usunięciem ginekomastii wynosi około 6 000 - 8 000 zł. Na skutek wypadku M. C. doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% w związku z uszkodzeniem przynajmniej 2 żeber z obecnością zniekształceń klatki piersiowej i ze zmniejszeniem pojemności życiowej płuc (poz. 58b) - ze względu na ograniczenie rezerwy wentylacyjnej o typie restrykcyjnym w stopniu łagodnym - 30% w związku z utratą śledziony (poz. 7 lb), 10% w związku z odmą opłucową i stłuczeniem płuc z niewydolnością oddechową (poz. 6la), a także 5% w związku z uszkodzeniem powłok jamy brzusznej, 1% w następstwie powstania blizny kolana i 5% w związku z powstaniem blizny przedramienia z przepuklina mięśniową.

W postępowaniu pierwszoinstancyjnym ustalono również, iż M. C. przed wypadkiem był osobą zdrową i bardzo sprawną fizycznie. Trenował różne sporty - zawodowo grał w rugby, amatorsko uprawiał kulturystykę, jeździł na nartach, nurkował, regularnie uczęszczał na basen, jeździł również na rowerze. Ukończył szkołę zawodową o profilu handlowym, ale pracował jako (...) zarabiał do 6 000 zł miesięcznie. Był osobą otwartą i towarzyską, pozostawał w stałym związku z partnerką. Bezpośrednio po wypadku M. C. nie był w stanie uprawiać sportu. W konsekwencji bardzo mocno przybrał na wadze. Po wypadku rozstał się również z dziewczyną. Do pracy powrócił dopiero po ponad dwóch latach. Znajomi pomogli mu znaleźć zatrudnienie w (...), gdzie mógł pracować na siedząco. Aktualnie pracuje na (...) jako (...), otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1 800 zł miesięcznie. M. C. nadal odczuwa dyskomfort związany ze zmianą wyglądu wywołaną licznymi bliznami oraz zniekształceniem bioder. Nie ma możliwości uprawiania wielu sportów, które wcześniej były jego życiową pasją. Stan zdrowia nie pozwala mu nurkować. Pomimo upływu czasu M. C. nadal ma problemy ze swobodnym poruszaniem się.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, iż zgłoszone powództwo podlegało uwzględnieniu jednakże jedynie w części. Jako materialnoprawną podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd ten wskazał art. 436 k. c., art. 445 § 1 k. c., 444 § 1 k. c., art. 822 § 1 - 4 k.c. i art. 26 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwracając uwagę, iż pozwany ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność. Sąd I instancji zważył również, iż istniał związek przyczynowy pomiędzy doznany uszczerbkiem na zdrowiu, a wypadkiem jakemu uległ powód.

W dalszej kolejności zważono, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikię stąd koszty (art. 444 § 1 k.c.). Sąd może przyznać ponadto poszkodowanemu odpowiednią

sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.). Użyte pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, jednak w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia: musi ono mieć charakter kompensacyjny - przedstawiać dla pokrzywdzonego odczuwalną wartość ekonomiczną (złagodzeniu tą drogą podlegają cierpienia fizyczne i psychiczne pokrzywdzonego). Ustalenie jaka kwota jest „odpowiednia” należy do swobodnego uznania sędziowskiego, które nie może być dowolne. Jako kryteria pozwalające na ustalenie stosownej wysokości zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. Sąd I instancji wskazał: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników. Na tle tych rozważań wskazano, iż skutek przebytego wypadku powód doznał urazu klatki piersiowej skutkującego złamaniem kilku żeber i urazem wielonarządowym, urazu głowy, uszkodzenia powłoki jamy brzusznej, stłuczenia serca a przede wszystkim skomplikowanych złamań kończyn dolnych - złamania panewki stawu biodrowego, stawu kolanowego, nerwu strzałkowego oraz palucha. Stan jego zdrowia wymagał usunięcia śledziony i przeprowadzenia drenażu płuca z powodu odmy. M. C. na skutek wypadku poniósł trwałe uszczerbek na zdrowiu w związku z: uszkodzeniem biodra lewego - 20%, uszkodzeniem stawu kolanowego lewego - 10%, przedramienia lewego - 5%, uszkodzeniem nerwu strzałkowego - 5%, utratą śledziony - 30%, uszkodzeniem żeber z obecnością zniekształceń klatki piersiowej i zmniejszeniem pojemności życiowej płuc - 15%, odmą opłucnową i stłuczeniem płuc - 10%, uszkodzeniem powłoki jamy brzusznej - 5%, blizną przedramienia z przepukliną mięśniową - 5%, blizną kolana - 1%. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż doznane złamanie w obrębie kończyn dolnych wiązały się z potrzebą kilkutygodniowego, przymusowego leczenia w łóżku, a powód w tym okresie zmuszony był do korzystania z pomocy osób trzecich - nie był w stanie samodzielnie chodzić do toalety, zadbać o własną higienę, czy przygotować sobie posiłków. Miało to przełożenie na rozmiar krzywdy odczuwanej przez M. C.. Oceniając rozmiar krzywdy Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę, że powód, będąc osobą młodą, będzie odczuwał konsekwencje wypadku do końca swojego życia. M. C., pomimo upływu wielu lat od wypadku aktualnie nadal skarży się na bóle stawu biodrowego, dyskretne opadanie stopy lewej przy chodzeniu oraz ograniczenie ruchów kolana lewego, czy klucia w klatce piersiowej przy głębokim wdechu. Występują u niego ograniczenie ruchów lewego biodra, przykurcz odwiedzeniowy biodra lewego oraz wstępne zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego, a uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego wiąże się u niego z upośledzeniem funkcji motorycznych. Na skutek wypadku ograniczony został zakres możliwości fizycznych powoda. M. C. przed wypadkiem był osobą ponadprzeciętnie aktywną - intensywnie uprawiał sport, który był jego pasją. Obecnie powód choć jest w stanie samodzielnie wykonywać większość obowiązków domowych, nie może realizować się na polu zawodowym, jak i w zakresie swojego wcześniejszego hobby. Dodatkowo u M. C. pozostały nadal liczne blizny powstałe na skutek leczenia, które nie mogą zostać całkowicie usunięte, co wywołuje w nim poczucie wstydu i podtrzymuje pamięć o traumatycznych doznaniach związanych z wypadkiem.

Na tle tych okoliczności Sąd I instancji wskazał, iż brak jest przejrzystego miernika poniesionych krzywd, czy cierpień, według którego należałoby ustalić należne pokrzywdzonemu zadośćuczynienie. Rekompensata taka musi być jednak utrzymana w rozsądnych granicach, dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie i nie może prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego, jednak powinna być wartością odczuwalną ekonomicznie. W niniejszej sprawie za odpowiednią kwotę zadośćuczynienia - przy uwzględnieniu zadośćuczynienia już wypłaconego na etapie likwidacji szkody - Sąd Okręgowy uznał kwotę 180 000 zł, uznając, iż tak określona kwota uwzględnia stan zamożności społeczeństwa i panujące stosunki finansowe oraz majątkowe, a jednocześnie spełniać ona będzie funkcję kompensacyjną i jest na tyle wysoka, iż pozwoli na „złagodzenie” cierpień i da powodowi poczucie satysfakcji adekwatnej do odniesionych cierpień i krzywd, a także nie doprowadzi przez to do jego wzbogacenia. Nie było jednak podstaw do przyznania powodowi kwoty w pełnej wysokości dochodzonej pozwem. Niewątpliwie na skutek wypadku powód musi się liczyć w codziennym życiu z pewnymi niedogodnościami i ograniczeniami ruchowymi, nie utracił on jednak całkowicie zdolności samodzielnego poruszania się, zarówno pieszo jak i za pomocą mechanicznych środków komunikacji.

O odsetkach w zakresie tego roszczenia orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Uznając, iż odpowiedź na zgłoszenie szkody w postępowaniu likwidacyjnym została przez pozwanego ubezpieczyciela udzielona w

dniu 26 marca 2015 r., odsetki zasądzono od dnia następnego - od 27 marca 2015 r., zgodnie ze zgłoszonym żądaniem, uznając, że w tej dacie możliwe było ustalenie nie tylko odpowiedzialności sprawcy, ale również i ocena wielkości krzywdy poniesionej przez powoda.

Dokonując oceny zgłoszonego w niniejszym postępowaniu roszczenia odszkodowawczego, Sąd Okręgowy uznał je za zasadne i udowodnione co do wysokości. Na zasądzoną w tym zakresie kwotę 10 800 zł składały się po koszty opieki w wymiarze 5 godziny na dobę przez pierwsze 2 miesiące po wypadku, 3 godzin na dobę przez następne 4 miesiące oraz 2 godzin dziennie w samoobsłudze i czynnościach dnia codziennego. Wątpliwości nie budziła tu stawka za godzinę opieki, oszacowana przez powoda na 10 zł, stanowiąca równowartość stawki przeciętnego wynagrodzenia w sektorze opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, a także stawki usług opiekuńczych obowiązujących w ośrodkach pomocy społecznej. Rozstrzygając w zakresie odsetek od tej kwoty, zważono, iż zgłoszenie roszczenia o odszkodowanie, w sposób pozwalający na jego ostateczną identyfikację, nastąpiło dopiero wraz z doręczeniem odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa, co miało miejsce 23 lipca 2015 r. Pozwany pozostawał w takiej sytuacji w opóźnieniu co do roszczenia o zadośćuczynienie dopiero po upływie 14 dni od daty doręczenia tego pisma procesowego. Uznano termin 14 dni jako termin, w którym pozwany mógł zapoznać się z treścią żądania, zając stanowisko i ocenić jego zasadność.

Oceniając roszczenie obejmujące ustalenie odpowiedzialności na przyszłość, Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż wedle opinii biegłych sądowych stan zdrowia powoda może ulec pogorszeniu, nie można zatem wykluczyć zwiększenia się potrzeb powoda w przyszłości. Ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku opierało się na art. 189 k. p. c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Powód miał interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, albowiem z ujawnionych w sprawie okoliczności faktycznych wynika, iż w przyszłości u powoda prawdopodobnie dojdzie do rozwoju pourazowej choroby zwyrodnieniowej stawu biodrowego i kolanowego lewego. Przebyty wypadek i jego skutki powód już zawsze będzie odczuwał, albowiem ruchomość jest trwale zmniejszona. Powód w najbliższym czasie planuje wymianę endoprotezy, co będzie wiązało się z dodatkowymi kosztami leczenia.

O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k. p. c. stosunkowo je rozdzielając oraz na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 13 września 2018 r. wniósł powód M. C., zaskarżając go w części – co do punktu 4 w części oddalającej powództwo co do kwoty 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k. p. c. przez dokonanie oceny materiału dowodowego, tj. opinii biegłego sądowego w zakresie neurologii dr med. W. Z., opinii biegłego sądowego w zakresie ortopedii - traumatologii lek. med. W. P., opinii biegłego sądowego w zakresie chirurgii plastycznej dr n. med. A. S., opinii biegłego sądowego w zakresie chirurgii dr. med. J. P., opinii biegłego z zakresu pulmonologii lek. med. K. N., zeznań powoda oraz świadków A. C., H. C. w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki, z pominięciem części istotnych okoliczności wynikających w powyżej wskazanych dowodów i błędne przyjęcie, iż odpowiednią sumą z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda w wypadku komunikacyjnym z dnia 6 sierpnia 2012 r. jest kwota 180 000 zł (łącznie z kwotą wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego), a nie 250 000 zł biorąc pod uwagę młody wiek powoda;

- art. 232 k. p. c. w zw. z art. 6 k. c., przez błędne uznanie, że powód nie wykazał, iż okoliczności faktyczne uzasadniają uznanie, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 250 000 zł;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 445 § 1 k. c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zasądzona na rzecz powoda kwota 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią do doznanej przez niego krzywdy i w związku z tym spełnia funkcję kompensacyjną, jak również doprowadzi do zatarcia skutków doznanych cierpień i równowagi zachwianej na skutek wypadku z dnia 6 sierpnia 2012 r., pomimo uznania przez Sąd

orzekający, iż niewątpliwie tak wysoki uszczerbek na zdrowiu powoda wynoszący 99%, a co za tym idzie tak znaczna utrata zdrowia, rzutują na rozmiar doznanej przez niego krzywdy, a w związku z czym zasądzoną kwotę 70 000 zł należy uznać za rażąco zaniżoną i niewspółmierną do pogorszenia stanu zdrowia przez powoda oraz braku rokowań na przyszłość.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda dalszej kwoty 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 20 000 zł - od dnia 27 marca 2012r. do dnia zapłaty, od kwoty 50 000 zł - od dnia wniesienia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się być częściowo zasadna, albowiem podniesione w niej zarzuty winny być ocenione jako trafne w części.

Ponownie odwołać się tu należy do treści art. 445 § 1 k. c., zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (czyli w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jakkolwiek prawodawca przyznał tu sądowi powszechnemu pewną swobodę w ustaleniu wysokości takiego zadośćuczynienia (sąd przyzna odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia), nie może jednak ulegać wątpliwości, iż zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445 § 1 k. c. powinno uwzględniać konkretne okoliczności faktyczne sprawy, a nie jest możliwe dokonywanie w tym zakresie jakichkolwiek uogólnień, czy też formułowanie tez, czy też ocen mających charakter ogólny. Okoliczności faktyczne sprawy niniejszej – w zasadzie prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy – muszą prowadzić do wniosku, iż odpowiednia suma przyznana powodowi w związku z uszczerbkiem na zdrowiu, jakiego doznał powód w dniu 27 lutego 2011 r. powinna być wyższa, aniżeli ocenił to Sąd I instancji.

W realiach faktycznych sprawy niniejszej, jako okoliczności mające wpływ na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, należało uwzględnić młody wiek pokrzywdzonego, zakres doznanego przez niego uszczerbku, długotrwałość leczenia, trwałość następstw zdarzenia, wpływ zdarzenia na zawodowe i pozazawodowe funkcjonowanie pozwanego. I tak zwrócić należy uwagę, iż w dacie zdarzenia M. C. miał 25 lat i był bezdzietnym kawalerem. W dacie zdarzenia był on zatem osobą młodą, z realnymi perspektywami rozwoju zawodowego i pozazawodowego. Był samodzielny i – mając na uwadze jego aktywność życiową – osobą dobrze zorganizowaną. Zdarzenie z dnia 27 lutego 2011 r. wywołało u powoda dysfunkcjonalność na wielu płaszczyznach jego zdrowia, co więcej były to dysfunkcjonalności istotne – łącznie wynoszące blisko 100% uszczerbku na zdrowiu. I tak M. C. doznał m. in. złamania panewki stawu biodrowego, złamania rzepki lewej, uszkodzenia nerwu strzałkowego lewego (z której to przyczyny powód spełnia kryterium co najmniej częściowej niezdolności do pracy), złamania wyrostka poprzecznego kręgu (...), licznych złamań żeber, stłuczenia lewego przedramienia z wtórną urazową przepukliną mięśniową, stłuczenia płuca lewego, stłuczenia serca, pęknięcia śledziony, rozerwania kreski jelita krętego na przestrzeni 8 cm, odmy opłucnowej lewostronnej. Wreszcie – w wyniku wdrożonego leczenia, przede wszystkim operacyjnego – u powoda pojawiła się blizna, szeroka i nierówna, o długości około 30 cm, ciągnąca się od spojenia łonowego do wyrostka mieczykowatego, blizna kolana lewego o długości około 9 cm, nadto przepuklina mięśniowa w zakresie prostownika palca V oraz ginekomastia. Deficyty zdrowotne powoda, będące następstwem wskazanego w pozwie zdarzenia dotyczyły zatem różnych sfer zdrowia (ortopedia, neurologia, chirurgia, chirurgia plastyczna), były szerokie i – w znacznym zakresie – nieodwracalne. Co do nieodwracalności następstw zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r., to z jednej strony zwrócić należy uwagę na konieczność usunięcia śledziony oraz krezki jelita cienkiego, z drugiej zaś na utrzymywanie się deficytów ruchowych – upośledzenie funkcji motorycznych, w tym m. in. uszkodzenie nerwu strzałkowego, ograniczenie ruchów kolana lewego, czy dyskretne opadanie stopy lewej. W wyniku następstw zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r. zachodzi realna obawa powstania zmian zwyrodnieniowych. Dysfunkcje te – jak prawidłowo ustalił to Sąd Okręgowy – mają charakter stały i brak jest możliwości ich dalszej remisji. Na trwałość następstw zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r. wskazują również utrwalone deficyty pulmonologiczne – ograniczenie rezerwy

wentylacyjnej i – choć niewielkiego stopnia – zmniejszenie wydolności oddechowej. Wreszcie nie sposób nie zwrócić uwagi, iż powód manifestuje obecnie również inne trwałe następstwa powyższego wypadku, takie jak dolegliwości bólowe związane ze zmianą ciśnienia atmosferycznego, czy też utrwalone blizny, które wzbudzają zainteresowanie osób postronnych.

Nie sposób nie zwrócić uwagi na długotrwałość leczenia powoda, związaną ze skutkami powyższego zdarzenia. I tak z jednej strony w wyniku zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r. M. C. pozostawał zaintubowany, z wentylacją mechaniczną do dnia 5 marca 2011 r., zaś w szpitalu przebywał przez okres blisko dwóch miesięcy od daty zdarzenia – do dnia 18 kwietnia 2011 r. Następnie jednak, w wyniku kolejnych zabiegów operacyjnych, pobyt powoda na oddziale ortopedii trwał 4 miesiące, przy czym był on leczony wyciągiem bezpośrednim. Następnie przez okres roku zmuszony był korzystać z kul łokciowych – najpierw dwóch, a po upływie 6 miesięcy – jednej. Zespolenie rzepki lewej zostało jednak usunięte dopiero w dniu 31 sierpnia 2015 r. (a zatem blisko 4 i pół roku po zdarzeniu). Do pracy powód powrócił po upływie 2,5 roku od wypadku. Okoliczności te wskazują na wieloletni proces leczniczy, który konieczny był do wdrożenia w związku z uszczerbkiem zdrowotnym, jakiego powód doznał w wyniku wskazanego wypadku komunikacyjnego. Zwrócić też należy uwagę, iż w tym okresie powód w istocie nie był osobą samodzielną – w pierwszym okresie w ogóle wymagał opieki osób trzecich, a także już w trakcie wdrożonego leczenia przez okres roku zmuszony był poruszać się wyłącznie przy użyciu kul łokciowych.

Powyższe rozważania co do zakresu uszczerbku na zdrowiu, trwałości następstw, czy czasu trwania leczenia, nie mają charakteru wyłącznie abstrakcyjnego. Okoliczności te miały radykalny wpływ na jakość życia powoda, a w szczególności na konieczność zmiany dotychczasowej aktywności, zarówno w sferze zawodowej, jak i pozazawodowej. Co więcej – z uwagi na trwałość następstw zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r., również zmiana tej aktywności ma charakter trwały, a powrót do aktywności sprzed tego dnia nie jest już obecnie możliwy. I tak zwrócić należało uwagę, iż powód przed tym zdarzeniem pracował jako (...), a zatem wykonywał zawód wymagający nie tylko tężyzny, ale po prostu pełnej sprawności fizycznej. Po wielomiesięcznym leczeniu nie wrócił do sprawności, która pozwalałaby mu na wykonywanie tego rodzaju zawodu i zmuszony był zatrudnić się jako (...). Jeszcze większa zmiana nastąpiła w pozazawodowej aktywności powoda – wyczynowo uprawiał rugby, amatorsko – nurkowanie, kulturystykę i jazdę na nartach. Obecnie powrót do jakiegokolwiek z tych aktywności nie jest już możliwy, pomimo iż powód w dalszym ciągu znajduje się w wieku, w którym tego rodzaju aktywność (nawet na poziomie wyczynowym) mógłby z powodzeniem kontynuować. Zmiana aktywności życiowej powoda nastąpiła zatem zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i pozazawodowej. Z uwagi na powyższe ograniczenia, ale także utrzymujące się widoczne blizny, czy ginekomastię powód wzbudza zainteresowanie wśród osób postronnych.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż w związku z następstwami zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r. doszło u powoda do utraty możliwości kontynuowania dotychczasowego trybu życia – zarówno w sferze zawodowej, jak i pozazawodowej. Szeroko rozumiane możliwości życiowe, które stały przed powodem przed dniem powyższego wypadku uległy radykalnemu ograniczeniu. M. C. zmuszony był do zmiany sposobu zarobkowania na niewątpliwie mniej atrakcyjny nie tylko finansowo, ale także z innych przyczyn (mniej satysfakcjonujący, cieszący się mniejszym prestiżem). Powód zmuszony był również do rezygnacji ze swojej aktywności pozazawodowej – z wyczynowego i amatorskiego uprawiania sportu. Okoliczności sprawy wskazują w sposób niewątpliwy, iż tego rodzaju aktywność stanowiła istotną część życia M. C.. Ten właśnie brak możliwości kontynuowania dotychczasowego trybu życia przez powoda powinien mieć w ocenie Sądu Apelacyjnego istotne znaczenie przy ocenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. Nie może ulegać bowiem wątpliwości, iż jakkolwiek powód do tego rodzaju aktywności życiowej, jaka miała miejsce przed dniem 27 lutego 2011 r. nie jest – choćby w części – możliwy. Nie uszło przy tym uwadze Sądu Apelacyjnego, iż zmniejszenie się widoków na przyszłość jest w istocie okolicznością, która uzasadnia możliwość przyznania uprawnionemu stosownej renty wyrównawczej (art. 444 § 2 k. c.). Niezależnie od powyższego spostrzeżenia (pomijając tu kwestię, iż tego rodzaju renty powód w niniejszym postępowaniu w ogóle nie dochodził), zważyć należało, iż tego rodzaju zmniejszenie widoków na przyszłość wpływa również na rozmiar krzywdy doznanej przez M. C.. Tym samym okoliczności te powinny zostać uwzględnione przy ocenie należnego powodowi zadośćuczynienia.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż kwota 70 000 zł (ponad łącznie 110 000 zł przyznanych powodowi w postępowaniu likwidacyjnym) nie mogła być uznana za odpowiednią. Sąd Apelacyjny dostrzega w tym zakresie konieczność uwzględnienia roszczenia w dodatkowej kwocie 30 000 zł. Dopiero bowiem przyznanie powodowi kwoty w wysokości 100 000 zł (ponad kwoty przyznane mu w postępowaniu likwidacyjnym) sprawi, iż krzywda powoda związana z następstwami zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r. zostanie skompensowana. Brak było tu jednak podstaw do przyznania kwoty wyższej – przyznanie takiej kwoty prowadziłoby do nieusprawiedliwionego wzbogacenia się powoda. Zauważyć – niejako od drugiej strony – należało, iż jakkolwiek skutki zdarzenia wskazane w pozwie w sposób radykalny zmieniły życie powoda na wielu płaszczyznach, a przez wiele lat, w latach życia, które zaliczane są do najlepszych, zmuszony był poddawać się leczeniu, jednakże ostatecznie powód został przywrócony do zdrowia w stopniu, który – chociaż uniemożliwia mu kontynuowanie dotychczasowego sposobu życia – pozwala na samodzielne funkcjonowanie, również w sferze zarobkowej. Należało uznać, iż przyznane powodowi zadośćuczynienie – po korekcie dokonanej przez Sąd Apelacyjny – stanowi stosowną kompensację skutków zdarzenia z dnia 27 lutego 2011 r.

Tym samym w wyżej wskazanym zakresie za zasadne należało uznać zarzuty naruszenia prawa procesowego (art. 233 q 1 k. p. c. oraz art. 232 k. p. c.), jak i prawa materialnego (art. 445 § 1 k. c.). W pozostałym zakresie zarzuty te należało ocenić jako nietrafne.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy zmienił częściowo zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty sprawy – stosownie do art. 386 § 1 k. p. c. W pozostałym zakresie apelacja powoda została oddalona jako bezzasadna – zgodnie z art. 385 k. p. c. Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku była również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, które zostały stosunkowo rozdzielone i winny zostać ponownie przeliczone z uwzględnieniem korekty dokonanej przez Sąd Apelacyjny. Ostatecznie należało uznać, iż powód wygrał sprawę w 73% (stosunek wysokości roszczenia zasądzonego do wysokości roszczenia dochodzonego), a pozwany w 27%. Podstawę dla takiego rozstrzygnięcia stanowi art. 100 k. p. c. Szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie, zgodnie z art. 108 tego Kodeksu. Z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu I instancji uznano, iż zasadne jest przyznanie stronom zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k. p. c. stosunkowo je rozdzielając i przyjmując, iż powód wygrał sprawę w tej instancji w 3/7 (przy wartości przedmiotu zaskarżenia na kwotę 70 000 zł uwzględniono apelację co do 30 000 zł), a tym samym pozwany w 4/7. Na koszty powoda złożyły się opłata od apelacji w kwocie 3 500 zł oraz koszty zastępstwa procesowego ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) – w wysokości 4 050 zł, z czego 3/7 to 3 235,80 zł, zaś na koszty pozwanego złożyły się koszty zastępstwa ustalone na wyżej określonych zasadach w wysokości 4 050 zł, z czego 4/7 to 2 314,29 zł. Różnica tych kwot to 921,51 zł na korzyść powoda.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.